

# Szaleństwo Grzegorza Brauna. Słowa o "satanistycznym kulcie" padły w Sejmie już w lipcu, PiS-owskie władze nie reagowały

12.12.2023

Magdalena Mach, ag, rb

**wyborcza.pl**  
RZESZÓW

"Ohydny, talmudyczny, rasistowski, satanistyczny kult" - te słowa w odniesieniu do Żydów padły już z mównicy sejmowej z ust posła Grzegorza Brauna w lipcu tego roku, gdy uchwalano rok 2024 Rokiem Rodziny Ulmów. Nie było na nie ostrej reakcji ówczesnej PiS-owskiej władzy, podobnie jak nie było jej na wiele innych skandalicznych incydentów z udziałem posła Konfederacji, co tylko mogło przekonać Brauna o własnej bezkarności. To dlatego niemal identyczne, obrzydliwe słowa padły z jego ust w Sejmie we wtorek, zaraz po tym jak - używając gaśnicy do antysemitkiej demonstracji - przekroczył wszelkie normy i wywołał międzynarodowy skandal. A teraz PiS próbuje obarczyć za to winą marszałka Szymona Hołownię.

Grzegorz Braun chwycił za gaśnicę proszkową, stojącą w jednym z sejmowych korytarzy i zgasił nią menora zapaloną w Sejmie z okazji Chanuki. Gdy jedna z uczestniczących w uroczystości kobiet próbowała go powstrzymać, zaatakował ją gaśnicą, wycelowując proszek prosto w jej twarz. Skandaliczne zachowanie posła widać na wielu nagraniach, które trafiły do sieci.



Potem stanął na mównicy sejmowej: - Nie może być miejsca na akty rasistowskiego, plemiennego, dzikiego, talmudycznego kultu na terenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej - przywołał niemal te same obelgi, co w lipcu. Poseł Konfederacji został chwilę później wykluczony z obrad przez marszałka Sejmu Szymona Hołownię, który zapowiedział wobec niego dalsze konsekwencje. Z wszystkich stron płyną głosy potępienia dla zachowania posła z Podkarpacia. Ale to nie były pierwsze skandaliczne wystąpienia Grzegorza Brauna w przestrzeni publicznej, nawet w Sejmie - i to kilka miesięcy temu. Przemysław Czarnek, były minister edukacji, skomentował z mównicy sejmowej, że "za czasów marszałek Witek tego nie było". To nieprawda, a władza PiS wtedy nie zareagowała odpowiednio, nie ukróciła kolejnych wybryków posła, który mógł się czuć coraz bardziej bezkarny. Tymczasem teraz PiS obwinia za incydent marszałka Szymona Hołownię, a Jarosław Kaczyński, prezes PiS, domaga się jego rezygnacji.

## Grzegorz Braun. Poseł z Podkarpacia, gdzie beatyfikowano Rodzinę Ulmów

Grzegorz Braun, poseł i prezes Konfederacji Korony Polskiej, reprezentuje Podkarpacie w Sejmie już drugą kadencję. W okręgu wyborczym nr 23 (Rzeszów, Tarnobrzeg) zdobył w ostatnich wyborach 26 895, czyli 3,99 proc. głosów.

Braun jest antysemitą, a jednak wybrali go mieszkańcy Podkarpacia, gdzie Rodzina Ulmów oddała życie za ratowanie żydowskiej rodziny.

Tymczasem według posła Grzegorza Brauna Józef Ulma nie miał prawa narażać swojej rodziny, by ratować Żydów. Te kontrowersyjne zdania padły w Sejmie 28 lipca tego roku, gdy uchwalano rok 2024 Rokiem Rodziny Ulmów.

Jego wystąpienie z sejmowej mównicy w tej sprawie zszokowało: - Ojciec Ulma miał przede wszystkim obowiązki wobec swoich siedmiorga dzieci, w tym siódmego, które jeszcze nie zdążyło przyjść na świat. (...) Najwyraźniej nie rozumiecie Państwo szyderstwa i ohydy, jaka wynika z szerzenia w świecie doktryny znanej i spopularyzowanej pod szyldem "Sprawiedliwi wśród narodów świata". Nie rozumiecie Państwo, że ich ohydny, talmudyczny, rasistowski, satanistyczny kult pozwala (...) nie-Żydowi uzyskać prawa ludzkie wobec Boga, wyłącznie jeśli zasłuży się Żydom. Taka jest doktryna Talmudu i ten przypadek sprawia, że w tej sprawie na użytek Polaków narosnąć mają kolejne warstwy złudzeń. Czy sądzicie Państwo, że odkupicie swoją winę, jaką jest bycie Polakami, gojami, nie-Żydami, wobec otoczenia międzynarodowego, że będziecie się do końca świata legitymować Ulmami, Pileckim i Sendlerową i zostanie wam wybaczone, że jesteście Polakami i chcecie żyć w niepodległym państwie? - te słowa padły z sejmowej mównicy 28 lipca br. Grzegorz Braun wygłosił je jako wotum separatum do uchwały ustanawiającej rok 2024 Rokiem Rodziny Ulmów. Według niego władza świecka i duchowa zbudowała na historii rodziny Ulmów całkowicie fałszywą doktrynę etyczną. Zdaniem Grzegorza Brauna przedstawienie rodziny Ulmów jako wzorzec osobowy dla przyszłych pokoleń byłoby sprzeczne z zasadami naszej cywilizacji. - Ojciec Ulma miał przede wszystkim obowiązki wobec swojej rodziny. I nic tego faktu nie może przesłonić - stwierdził Braun.

Józef i Wiktoria Ulmowie oraz ich siedmioro dzieci zostali zamordowani 24 marca 1944 r przez Niemców za ratowanie Żydów. Zgodnie z decyzją papieża Franciszka cała rodzina, razem z nienarodzonym dzieckiem, została beatyfikowana. Uroczystość beatyfikacji Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci odbyła się 10 września 2023 r. w Markowej na Podkarpaciu.

Po tamtym sejmowym wystąpieniu posła Brauna podkarpacki sejmik przygotował stanowisko potępiające jego słowa. Stanowisko w formie uchwały miało zostać przyjęte na sesji sejmiku, ale... radni PiS wycofali się z tego. - Potępiamy słowa posła Brauna, bo są naprawdę obrzydliwe. Ale nie chcemy, żeby dyskusja nad nimi przesłoniła to, co ma się wkrótce wydarzyć - wyjaśniał Piotr Pilch, wicemarszałek i radny PiS w Sejmiku Podkarpackim. Miał na myśli zbliżającą się uroczystość beatyfikacyjną Ulmów.

### **Zdemolował mównicę podczas wykładu o Holocauście**

"Won, wypad z Polski!!! - krzyczał poseł Grzegorz Braun do dyrektora Niemieckiego Instytutu Historycznego. Wcześniej przerwał wykład Jana Grabowskiego pt. „Polski (narastający) problem z historią Holocaustu”, niszcząc mikrofon i sprzęt nagłaśniający. Swoją akcją Braun nazwał „interwencją poselską” i „przywracaniem porządku”. W praktyce wyglądało to tak, że Grabowski nie zdążył jeszcze dokończyć wstępu do swojego wystąpienia, gdy Braun wstał z krzesła (na którym siedział wśród publiczności) wyrwał ze stojaka ciężki mikrofon, który rozbił o mównicę, by potem przejść do wywracania kolumn stojących z boku sali. Ochrona, choć była tam obecna, prawie nie interweniowała.

Pracownicy Instytutu wezwali policję, a jego dyrektor, Miłosz Reznik, prosił Brauna, by sobie poszedł i by nie niszczył sprzętu. – Niemiec w Warszawie będzie mnie pouczał, bym czegoś nie niszczył – kpił Braun i krzyczał do Reznika (który jest Czechem): – Wynoś się z Polski natychmiast!

Policji Braun pokazał legitymację posła. – Działam w stanie wyższej konieczności. Odmawiam opuszczenia budynku. Zabezpieczam tu naród polski przed prowokacyjnym atakiem na naszą wrażliwość historyczną – mówił policjantom. Spotkanie zostało przerwane.

### **Grzegorz Braun wyrzucił choinkę**

Na tydzień przed poprzednim Bożym Narodzeniem krakowscy sędziowie ustawili na korytarzu Sądu Okręgowego w Krakowie choinkę, którą udekorowali ozdobami w barwach unijnych, z napisami "Konstytucja" i nazwiskami represjonowanych sędziów. Były też bombki z flagami polskimi i

ukraińskimi. Także w tęczy barwach z logo LGBT. Grzegorz Braun zabrał drzewko, wyszedł z nim przed sąd i ostentacyjnie wyrzucił do kosza na śmieci.

## **Grzegorz Braun przeciwko Ukraińcom**

"Brunatna Księga" to raport o zdarzeniach na tle rasistowskim, ksenofobicznym oraz aktach dyskryminacji w latach 2020-2023. Raport po raz kolejny opracowało Stowarzyszenie "Nigdy Więcej". Wiele zawartych w nim antyukraińskich wypowiedzi padło z ust właśnie Grzegorza Brauna. Już w kilka godzin po agresji militarnej Rosji na Ukrainę, czyli 24 lutego ub.r., Braun zamieścił na Twitterze komentarz, w którym wzywał: „Imperatyw humanitarny: NIE otwierać terytorium RP na przetrzała, nie tworzyć popytu na migrację uchodźców/nachodźców – ew. uruchomić wahadłowy ruch pociągów... do granicy zachodniej". Następnego dnia potępił akcje pomocy dla uchodźców z Ukrainy. Straszyl, że udzielanie pomocy i napływ migrantów może zmienić nie tylko "strukturę socjologiczną ale i układ sił politycznych w RP". Według niego "skandalem jest priorytetowe traktowanie problemów bezpieczeństwa, zdrowia czy edukacji sąsiadów i gości przed własnymi rodakami i obywatelami" (pisownia oryginalna).

We wrześniu 2022 roku ulicami stolicy przeszedł marsz „Stop ukrainizacji Polski” zorganizowany przez Konfederację Korony Polskiej posła Grzegorza Brauna. Uczestnicy eksponowali transparenty: „Tu jest Polska, nie Ukropol!”, odnosząc się do wizji Polski zagarniętej przez Ukrainę. Wykrzykiwali też: „Znajdzie się kij na banderowski ryj!”.

## **Grzegorz Braun straszy Ukraińcami**

Także w raporcie przygotowanym przez Stowarzyszenie Demagog oraz Instytut Monitorowania Mediów na temat antyukraińskiej propagandy w 2022 r. pierwsze miejsce wśród najpopularniejszych fanpage’ów powielających antyukraińską retorykę zajmuje konto posła Grzegorza Brauna.

Po wybuchu pocisku w polskim Przewodowie, w wyniku którego zginęły dwie osoby, poseł Grzegorz Braun (@GrzegorzBraun\_) powiełał niepotwierdzoną informację, że zdarzenie było ukraińską prowokacją. Według Brauna wsparcie dla Ukrainy to również wciąganie Polski w wojnę z Rosją. Poseł Grzegorz Braun udostępnił wpis, który mówił, że zwycięstwo Ukrainy w wojnie z Rosją nie jest w interesie Polski. W październiku poseł retweetował wiadomość, w której sugerowano, że uchodźcy wojenni z Ukrainy zakazają Polaków HIV.

„Polityk Konfederacji przekonywał też m.in., że wsparcie rządu polskiego dla Ukrainy jest »sprowadzaniem powszechnego niebezpieczeństwa na naród polski«. W innym wpisie udostępnił zapis konferencji prasowej »Czy możemy wymagać od Ukraińców lojalności wobec Polski?«. W nagraniu słyszymy nieprawdziwe informacje, że »w niektórych szkołach zdarzają się sytuacje, że ze względu na pierwszeństwo Ukraińców polskie dzieci nie są przyjmowane do szkół«" – cytuje wpisy Brauna raport.

## **Grzegorz Braun napada na nauczycieli**

Grzegorz Braun wtargnął w listopadzie ub.r. do Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku pod pretekstem - jak to nazwał - "nagonki ukraińskich uczniów na nauczycielkę Polkę". Podniesionym głosem próbował dyscyplinować personel i wezwał policję. Pod nieobecność wicedyrektora wtargnął do jego gabinetu i zażądał wydania dokumentów szkoły.

- To, co zrobił poseł Braun, nie mieści się w granicach prawa. To nie była interwencja poselska, tylko napaść na nas - mówiła wtedy Aleksandra Oleksy, wicedyrektor Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku.

Powodem interwencji poselskiej posła Brauna w Nisku była skarga ponad 60 uczniów z Ukrainy, dotycząca nauczycielki matematyki, która uczestniczyła w organizowanych także na Podkarpaciu pikietach „Stop ukrainizacji Polski”. Pikiety odbywały się w całej Polsce pod koniec października. Ich organizatorem była Konfederacja. Na Podkarpaciu odbyły się w kilku miastach, z mizerną frekwencją.

### **Uczniowie poskarżyli się na nauczycielkę. W jej obronie stanął poseł Braun**

RCEZ w Nisku to duża szkoła, w której uczy się 800 uczniów. Blisko setka to obcokrajowcy, wśród których przeważają uczniowie z Ukrainy. Zobaczyli, że nauczycielka bierze udział w manifestacjach, i złożyli oficjalną skargę. - Zgodnie z obowiązującymi nas przepisami o skardze powiadomiliśmy nauczycielkę, której ona dotyczyła - wyjaśnia Aleksandra Oleksy.

To po tej rozmowie w szkole zjawiał się poseł Braun. Wezwał policję. - Kilkudziesięciu uczniów Ukraińców organizuje nagonkę na Polkę i dyrekcja szkoły bezkrytycznie realizuje wytyczne uczniów - wyjaśniał powody swojej wizyty policjantom.

- Pan poseł zakłócił proces dydaktyczny, bo wicedyrektor, z którym chciał rozmawiać, właśnie prowadził lekcję. Żądał więc, żeby opuścił lekcję i natychmiast stawiał się na spotkanie. Przy tym wszystkim nie zostały zachowane elementarne zasady kultury - oceniała Aleksandra Oleksy.

I dodaje: - Poseł przyszedł do nas w obronie nauczycielki, a to ona nam robi krzywdę: uczniom, szkole, naszemu wizerunkowi. Jej póki co jeszcze nikt krzywdy nie zrobił. Została tylko wezwana na rozmowę, w której dyrektor poinformował, że wpłynęła skarga od uczniów. Kiedy zachodzi podejrzenie o łamaniu praw dziecka, łamaniu prawa do życia bez jakiejkolwiek dyskryminacji, a tu takie podejrzenie zachodzi, musimy skierować do rzecznika komisji dyscyplinarnej przy kuratorze oświaty. Nas do tego zobowiązuje prawo oświatowe - tłumaczyła Aleksandra Oleksy.

Matematyczka jest wychowawczynią w klasie, w której 12 na 26 osób to Ukraińcy. Już wcześniej uczniowie oficjalnie poskarżyli się na dyskryminujące zachowania ze strony nauczycielki. Szkoła przeprowadziła całą procedurę przewidzianą w takich sytuacjach. Paradoksalnie, uczniowie z Ukrainy nie pojawili się w Nisku nagle w związku z wojną. Uczą się w tej szkole od siedmiu lat.

M. Mach, ag, rb: „Szalenstwo Grzegorza Brauna. Słowa o «satanistycznym kulcie» padły w Sejmie już w lipcu, PiS-owskie władze nie reagowały”. Rzeszow.wyborcza.pl, 12.12.2023.

<https://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/7,34962,30500292,szalenstwo-grzegorza-brauna-slowa-o-satanistycznym-kulcie.html>